

Złotna Góra, 25.06.2012r.

RZECZPOSPOLITA

Pani Redaktor Renata Krupa Dąbrowska

W poniedziałkowym wydaniu Rzeczpospolitej donosi Pani w stylu wojennym iż, „Związek działkowców pod ostrzałem” zaiste mocne to słowa – ładnie brzmiący tytuł nie przynosi opisu batalii a tylko stare oklepane zażalenia jak to działkowcom dobrze. Jest i drugie spostrzeżenie, że jest i większy krzywdziciel - Polski Związek Działkowców, bo on doprowadza do ruiny Państwo Polskie i Samorząd Terytorialny. Wielką niesprawiedliwość czyni też ten Związek deweloperom, pokrzywdzonym przez PRL, wyrzuconym z PZD działkowcom (za nieprzestrzeganie obowiązującego w PZD porządku prawnego), oraz własnych członków.

Ale koniec tej niesprawiedliwości bo oto były I Prezes Sądu Najwyższego wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zakończenie tego zła i stwierdzenie że, Sejm w swoim braku rozsądku siedem lat temu, uchwalił niemądrą i niesprawiedliwą ustawę. Dla zobrazowania zła jakie czynią działkowcy dla miasta Gdańsk podaje Pani redaktor tabelę z korzyściami jakie otrzymał związek za oddanie użytkowanej przez działkowców ziemi i mienie pozostawione na oddanej ziemi, zapomina Pani jednak dodać działkowcy ustąpili z działek w porozumieniu z miastem, bo to trybie ekspresowym potrzebowano ono terenów pod inwestycje związane Euro 2012.

Dla podbudowania też zawartych w tym artykule przytacza Pani na stronie u3 tego samego wydania Rzeczpospolitej dyskusję jaka się odbyła w ubiegły piątek w redakcji.

Przeczytałem relację z tej dyskusji wielokrotnie i na boga nic z niej nie wynika, można by ją skwitować słowami piosenki „każdy powiedział co kto wiedział”

Przedstawiciel palestry Marcin Matczak widzi wielkie zło w zamkniętej ustawie jak mówi z lat 60 –70 która łamie demokrację w Polsce, a nie widzi oczywiście nic złego w ustawie o zawodzie radcy prawnego i adwokaturze – które całkowicie zamykają dostęp do zawodu radcy prawnego i adwokata osobom które nie zostaną „namaszczone” przez samorząd radcowski i adwokacki, które też zbierają składki od członków swoich korporacji (nota bene kilkadziesiąt razy większe niż te zbierane przez PZD), mają swoje struktury itd. tu nie widzi Pan mecenas obrazy konstytucji.

Pan mecenas Banaszczyk boleje nad tym że miasta ponoszą „olbrzymie koszty funkcjonowania tych ogrodów” ciekawe które to miasta bo ja nie znam takich.

Ustawa ta hamuje też jak mówi Pan mecenas rozwój miast, ciekawe że znakomita większość Prezydentów i Burmistrzów nie potwierdza tego twierdzenia, dla Pana mecenasa pewnie jedynymi miastami w Polsce są Warszawa, Wrocław i kilka innych większych aglomeracji.

Pan prezes iluzorycznego Towarzystwa Ogrodów Działkowych mówi że, też mu się nie podoba ustawa o Rodzinnych Ogrodach Działkowych jest oczywiste dla mnie, przecież lepiej zawłaszczyć czyjś dorobek niż samemu go mozolnie tworzyć.

Pan Ryszard Płochocki też widzi krzywdę społeczeństwa a przede wszystkim deweloperów którzy mogliby wybudować piękne zamknięte osiedla dla bogatych, apartamentowce, biurowce, supermarkety itd. gdyby nie panoszący się ze swoimi kwiatkami i pietruszką działkowcy.

Zapomina przy tym ten pan, że już nabudowali i nikt tego nie chce kupować bo nie umieją budować tak, by to co wybudują spełniało potrzeby i oczekiwania społeczeństwa i biznesu, potrafią zbankrutować nawet na budowie chyba najdroższych autostrad na świecie.

Udział w dyskusji wzięli też przedstawiciele Polskiego Związku Działkowców oni oczywiście bronili idei ogrodnictwa działkowego, która jest chroniona Ustawą o ROD.

Reasumując obawiam się że działkowcy zostali wyznaczeni na kolejną ofiarę kryzysu w Polsce po chorych, emerytach, czy klientach Otwartych Funduszy Emerytalnych tak jak niegdyś pracownicy przemysłu, PGR-ów, czy nabywcy świadectw udziałowych Narodowych Funduszy Inwestycyjnych.

Na zakończenie moich wywodów pozwolę sobie stwierdzić że, cała nadzieja w rozsądku i poczuciu sprawiedliwości Trybunału Konstytucyjnego.

Bo może się okazać że, daleko idąca zmiana Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych uczyni krzywdę nie tylko działkowcom ale też miastom, gminom, deweloperom a przede wszystkim lokalnym społecznościom które korzystają z samego faktu że ogrody są, że dostarczają tlenu, są schronieniem dla ptaków i drobnych zwierząt i dają zajęcie i ukojenie tym którzy nie korzystają z dobrodziejstw zmian w naszym kraju.

Jerzy Teluk

